

Antoni Słonimski:

Młodość

Zaczęło się już dawno i do dzisiaj trwa.
Zaszumiały sylaby jak liście na wietrze
I wzruszenie nad słowem wibruje i drga.
Jak nad kwiatami latem rozgrzane powietrze.

Zaczęło się już dawno, za młodzieńczych lat,
Gdy słowo było szeptem, wstydliwą
spowiedzią.
Słońce nie było słońcem, ale zapowiedzia
Tysiąca słońc, co przyjdą i spłyną na świat.

Młodość była jak brama i jak mroczna sień,
Wiodąca w marmurowe, słoneczne arkady.
Dzisiaj słońce jest słońcem. Wydłuża się w
cień.
Noc jest ciemna. Zmrok szary, a poranek
blady.

Jest tylko to, co jest. W ramach ścisłych miar
Otworzył się świat wielki. Wszystko jest
możliwe.
Lecz kiedy i dlaczego, jak zginął ten czar,
Co sączył sen prawdziwy w życie
nieprawdziwe?

Zaczęło się już dawno i do dzisiaj trwa.
Sklócone, niespokojne, wciąż jeszcze
niezgodne,
To, co czyni, że serce, że usta są głodne.
To, co czyni, że serce i że głos mój drga.

Ungdom

Det begyndte for længst og det varer endnu
Stavelserne susede som blade for vinden
Rørelsen vibrerer og skælver over hvert ord
Som sommervarm luft over blomsterne
stryger.

Det begyndte for længst, i vor ungdoms år,
Da ordet var en hvisken, et undseligt skrifte.
Solen ikke en sol men en spådom du fik
Om tusinde soles glans over denne jord.

Ungdommen var som en port, en dunkel
forhal,
Der førte dig ind i solfyldte marmorarkader.
I dag er solen en sol. Forlænget i skyggen.
Natten er mørk, tusmørket gråt og daggryet
blegt.

Der er kun det der er. I eksakte måls tvang
Åbnede sig en verden stor. Alt er muligt.
Men hvornår og hvorfor, hvordan svandt den
trolddom,
Som dryppede ægte drømme i vort uægte
liv?

Det begyndte for længst og det varer endnu
I splid, uroligt, stadig endnu ufordrageligt,
Det, der gør, at hjertet, at læberne føler sult.
Det, der gør, at hjertet og min stemme
skælver.

Oversat af Christian Spangshus